

# CZAS I JAKOŚĆ

(ROZMOWA Z I SEKRETARZEM KZ PZPR HUTY KATOWICE  
— ANDRZEJEM MISKIEWICZEM)

— Wykorzystanie rezerw, pozyskiwanie dróg uzyskiwania lepszych efektów w ramach istniejących możliwości i środków, a więc problem, który ma być tematem naszej rozmowy, nie po raz pierwszy znalazł się w centrum uwagi partii. Sprawy związane z tym problemem były, jak wiemy, przedmiotem dyskusji na forum II Plenum KC i zostały ujęte w uchwale tego Plenum w formie konkretnych decyzji i zaleceń. Uczestnicy plenarnych obrad podkreślali w swych wystąpieniach znaczenie potrzeby prawidłowego rozumienia tzw. „zasady otwartego planu”. Co oznacza to pojęcie w kontekście problemów największej obecnie polskiej inwestycji?

— Zaczynamy może od naszego, przysłowiowego niemal „ter-

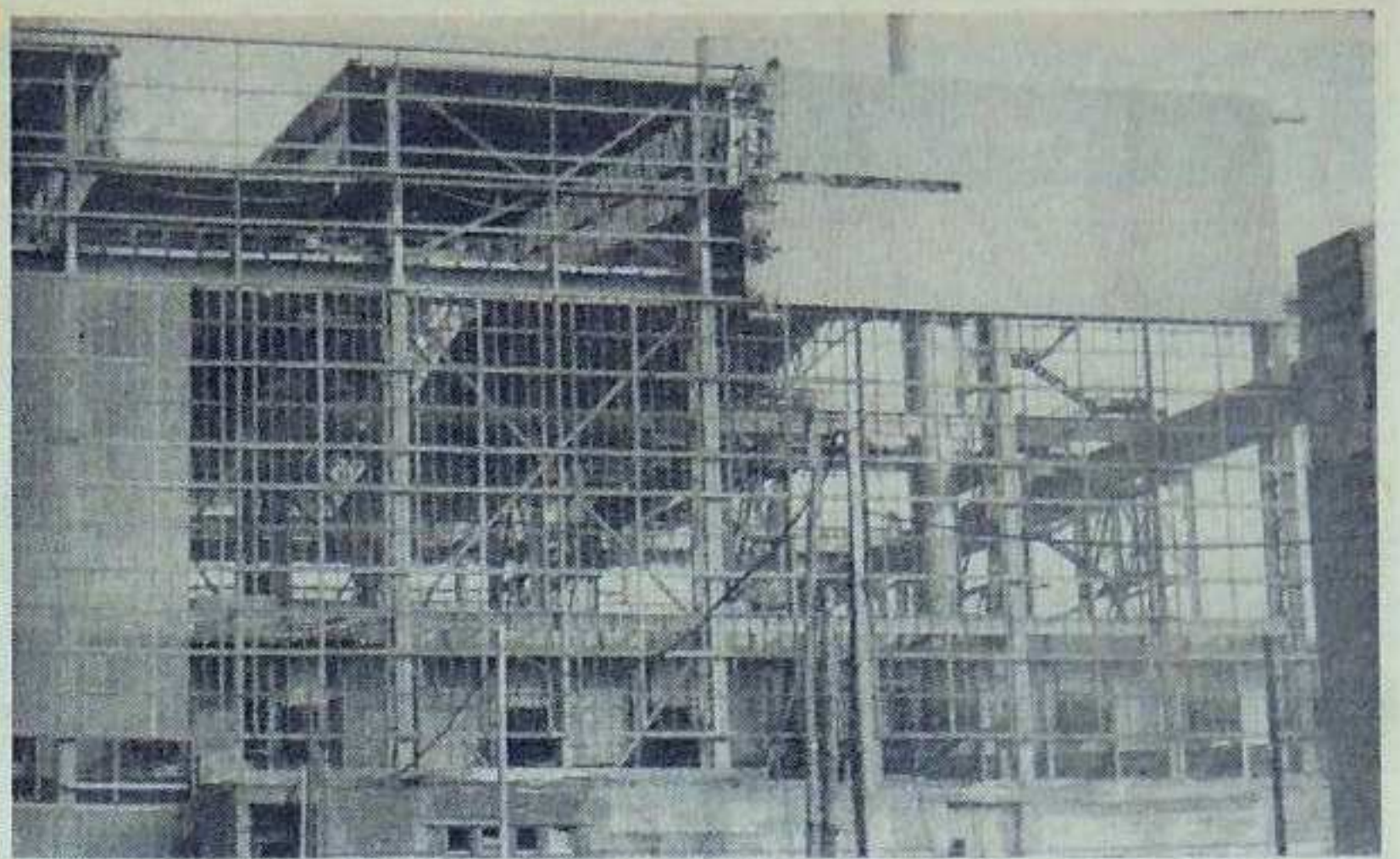
minu”. Właśnie w kontekście spraw związanych z bliskim już terminem oddania huty rozpoczęliśmy i kontynuujemy nasze działania wynikające z postanowień II Plenum. Krótko mówiąc, chcemy odpowiedzieć sobie na pytanie, oczywiście nie tylko werbalnie, jak najlepiej wykorzystać czas dla dobrego przygotowania się do uruchomienia i eksploatacji huty oraz — postawmy już krok dalej — jak najszybciej dojść do projektowanej zdolności produkcyjnej? Ba! Zdajemy sobie sprawę z tego, że dzisiaj podejmowane decyzje mogą przesądzić o uzyskaniu tej zdolności wcześniej.

— Ale prowadzenie strategii „planu otwartego” nie jest możliwe bez dokonania wszechstronnej, szczegółowej analizy

możliwości wykorzystania zarówno tzw. rezerw prostych, dotyczących m. in. wykorzystania czasu pracy każdego pracownika i każdej maszyny, wykorzystania każdego kilograma surowca i materiału, jak też rezerw bardziej złożonych, których uruchomienie wymaga poprawy organizacji pracy, modernizacji procesu produkcyjnego, wprowadzania nowych technologii, rozwiązań konstrukcyjnych, podnoszenia kwalifikacji itp.

— Tak, i tu przystępujemy od razu do określenia dwóch podstawowych zadań i obowiązków inwestora, a tym samym organizacji partyjnej huty. Musimy przede wszystkim stworzyć

(DOKONCZENIE NA STR. 3)



Na głównym budynku piekarni rud trwa montaż zewnętrznych blach trapezowych.

Zdł. J. Sapa

# GŁOS

nr 6 (51) ROK III

CENA 1 ZŁ

piątek 12 MARCA 1976 R.

# huty katowice

Poznajmy

się bliżej

Pod tym hasłem przebiegała pierwsza, masowa impreza robotniczo-studencka zorganizowana w dniach 6 i 7 marca przez Radę Uczelnianą SZSP Uniwersytetu Śląskiego i Zarząd Budowy ZMS Huty Katowice. Wypełnili ją liczne spotkania, gry towarzyskie, turnieje, sportowe konkursy oraz zabawy. Przedstawiciele obu środowisk mieli okazję po raz pierwszy do wspólnej dyskusji, do omówienia nurtujących ich problemów.

Relację z przebiegu imprezy zamieszczamy na stronie 7.



## To jeszcze nie ostatnie słowo

Beton nadal decyduje o sprawnym przebiegu prac na budowie Huty Katowice. Na dobre wyniki produkcyjne uzyskane w lutym bieżącego roku złożyła się nie tylko wyjątkowa praca бригад budowlano-montażowych, ale również zespołów betoniarzy i ludzi z wyspecjalizowanych przedsiębiorstw transportowych, zwłaszcza Transbudu 2 i 3.

Zapotrzebowanie na beton jest wciąż bardzo duże. Centralna Wytwórnia Betonu ZPP tylko przez trzy dni lutego produkowała ponad 2 tysiące m sześciennych masy betonowej, w pozostałe dni tygodnia wyprodukowano znacznie więcej. 25 lutego padł kolejny rekord zużycia betonu na budowie. Brygady ZPP wykonały w tym dniu ponad 3640 m sześć. betonu. Ogółem wszystkie wytwórnie placu budowy dostarczyły w ciągu doby ponad 5 tys. m sześć. betonu. Warto dodać, że w okresie największej koncentracji prac na budowie Huty Lenina dostarczano tam dziennie ok. 1700 m sześć. masy betonowej.

Obecnie na główny plac budowy naszej huty wchodzi miesięcznie od 90-95 tys. m sześć. betonu, co jest rekordem w skali światowej. Jeżeli w styczniu średnio, dzienna produkcja Centralnej Wytwórni Betonu ZPP wynosiła 1,5 tys. m sześciennych, to w lutym osiągnęto już 2800 m sześciennych na dobę.

— Chcemy jeszcze wyżej podnieść poprzeczkę i utrzymać średnią produkcję dobową na poziomie 3200 m sześć. betonu

— mówi dyrektor ds. produkcji ZPP Władysław Doskoć. Dobre wyniki produkcyjne to efekt rzetelnej i solidnej pracy całej załogi. Bardzo żywo zareagowano tutaj na zalecenia Uchwały II Plenum KC PZPR mówiące o uruchomieniu rezerw. Przedmiotem troski każdego pracownika jest stała dążność do wyzwolania wszystkich możliwości jakie tkwią w organizacji pracy, wykorzystaniu dnia roboczego, sprzętu i materiałów. Konkretnymi zobowiązaniami brygady ZPP odpowiedziały także na apel Komitetu PZPR Budowy o podjęcie dodatkowego wysiłku na rzecz przyspieszenia budowy huty.

Aby zmobilizować załogę do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy wprowadzono w Zarządzie Produkcji Pomocniczej szeregi bodźców materialnych. Na przykład za wyprodukowanie 300 m sześć. betonu w ciągu jednej zmiany, każdy członek brygady otrzymywał będzie nagrodę w wysokości 100 złotych. Pracownik, który osiągnął będzie najlepsze wyniki otrzyma „Piata 126p”. W dowód uznania za dotychczasowy trud i wysiłek 8 pracownikom zarządu przyznano odznaki „Budowniczy Huty Katowice”. Załogi betoniarzy podkreślają dobrą współpracę z Transbudem 2 i 3; jednostkami które specjalizują się w dostawach betonu na budowę. Do grona najlepszych zalicza się kierowców: Jana Kuchniaka, Stanisława Krzechiaka,

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz w czasie rozmowy z montażystką moskiewskich zakładów im. Leninowskiego Komsomolu — Niną Swirelszcziową.

Zdł. APN Novosti

## Serdeczne podziękowanie za wysiłek

Współpraca między przemysłami hutniczymi Polski i Związku Radzieckiego przy budowie Huty Katowice rozpoczęła się już w fazie projektowania tej inwestycji. W wyniku zawartych umów, z Kraju Rad dostarczana jest olbrzymia większość maszyn, urządzeń i konstrukcji dla naszej budowy. W moniżu tych urządzeń od samego początku budowy biorą udział doświadczeni specjaliści radziecy. Pomoc udzielana przez ZSRR budowie Huty Katowice jest jeszcze jednym symbolem przyjaźni zarówno obywateli naszych krajów, jak i całej wspólnoty socjalistycznej.

W środę, 3 marca br., odbyło się w Katowicach spotkanie Sekretariatu KW PZPR z radzie-

ckimi specjalistami i ich rodzinami. W czasie spotkania przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa, z członkiem Biura Politycznego KC PZPR i sekretarzem KW — Zdzisławem Grudniem i wojewodą katowickim — Stanisławem Kiermaszkim, przekazali radzieckim przyjeźdźcom serdeczne podziękowania za ofiarny trud i wysiłek w realizacji budowy huty.

W uznaniu dotychczasowych zasług specjalistów radzieców uhonorowani zostali odznakami „Za służbę w rozwoju województwa katowickiego”. Złota odznaka kierownik grupy — Dimitrij Kuzmienko, a srebrną odznaczono 31 osób.

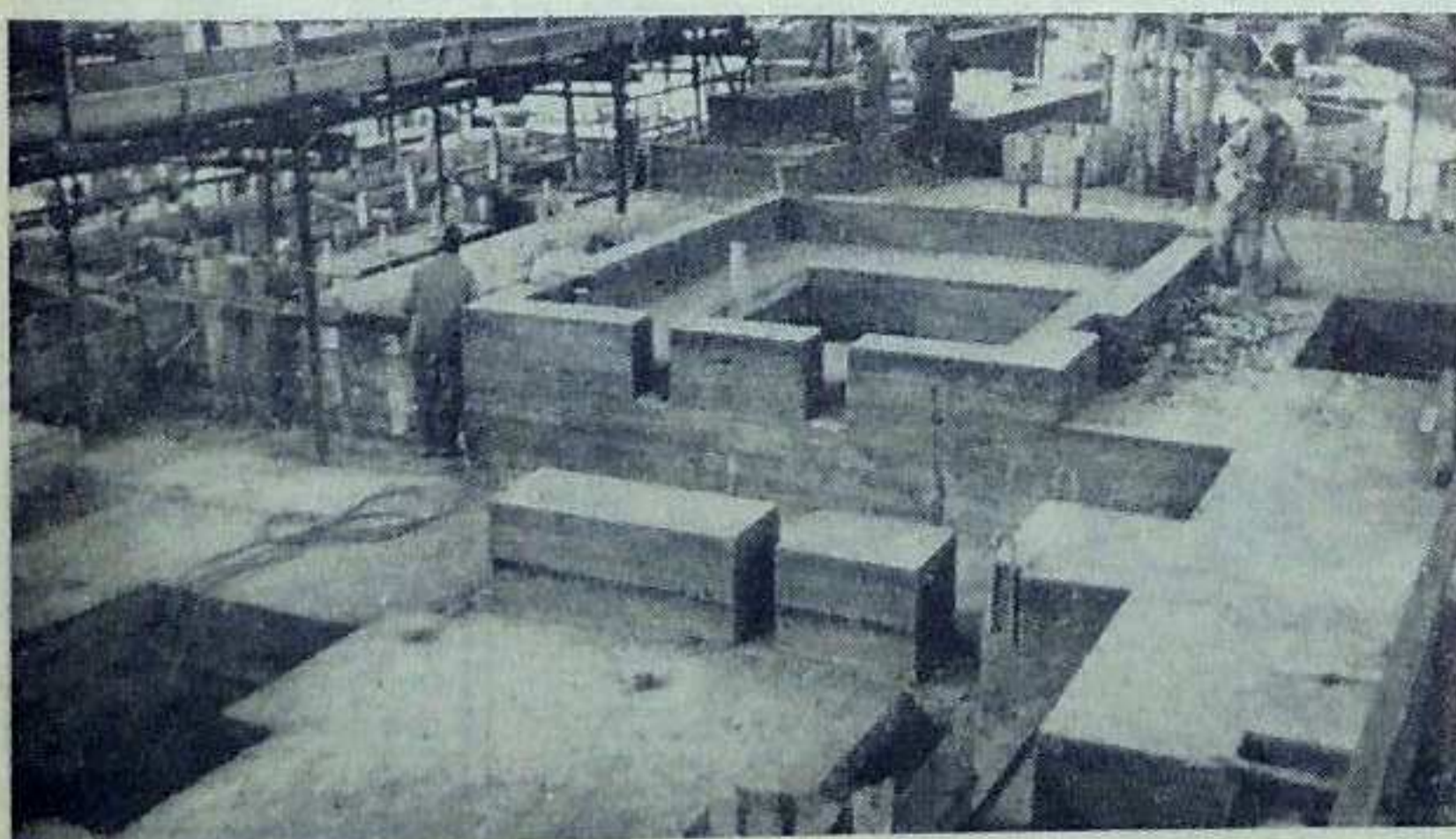
## Imponujący program

Przed kilkoma dniami, podjęciem uchwał i wyborem centralnych władz partyjnych, XXV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zakończył obrady. Przez blisko dwa tygodnie światowa opinia publiczna obserwowała z olbrzymim zainteresowaniem obrady Zjazdu radzieckich komunistów. We wszystkich relacjach i komentarzach prasy światowej Zjazd jednoznacznie oceniano jako doniosłe wydarzenie międzynarodowe. Wystąpienie Leonida Breżniewa, będące twórczym — jak to określano — rozwinięciem proklamowanego przez poprzedni zjazd programu po-

koju, zawierało konkretne, niezwykle konstruktywne propozycje zmierzające do nadania „procesowi odprętnienia cech zjawiska nieodwracalnego, ciągle wzbogacanego o nowe inicjatywy. Wystąpienie to spotkało się z pełną aprobatą delegatów i gości XXV Zjazdu. Gorąco przyjęto także słowa I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, który przemawiał jako pierwszy z przewodniczących przeszło 100 przybyłych do Moskwy delegacji zagranicznych — słowa mówiące o historycznej misji komunistów, którą wzięli na siebie wobec swych narodów

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

XXV ZJAZD KPZR



Fragment zabetonowanego fundamentu pod walcownicę zgniatacz.

Zdł. J. Sapa

## Liczy się pomysłowość i zaangażowanie

ZAJeden z najważniejszych warunków dotrzymania terminu uruchomienia huty Uchwała ostatniego Plenum Komitetu PZPR Budowy uznaje pełną realizację wszystkich wytycznych, które zawierał apel Komitetu Budowy o podejmowanie dodatkowych — indywidualnych i zbiorowych — wysiłków ze strony załóg budowlanych i hutniczych. Odpowiadając na apel — jak pisaliśmy — był szeroki i przyniósł już pierwsze efekty. Niektórzy dotrzymanie terminu wykonania zobowiązań i przyczynienia się w ten sposób do końcowego, jakże potrzebnego sukcesu, uznali za sprawę swego honoru i osobistych ambicji — wynikało to z treści wielu nadesłanych deklaracji. Należą się im wszystkim słowa uznania.

Tym bardziej, że jest niestety jeszcze na naszej budowie wiele takich osób (stwierdzono to również w wspomnianym plenum), dla których pomysłowość znaczy zdolność „wpadania na pomysły”, jak tu się wymagać od pracy; zaangażowani są w różne sprawy, ale nie są to nigdy sprawy ich zakładu i budowy, na którą przyszli pracować. Gdy w kontekście dyskusji o konieczności wyszukiwania rezerw usłyszą słowa: „lepiej wykorzystać czas pracy”, myślą o tym, jak by tu wykorzystać czas pracy na załatwienie swoich prywatnych spraw, na pogaduszkę z kolegą w stołówce itp. „Owszem — powiedzieliby po przeczytaniu naszego tytułu — hasła — liczy się pomysłowość i zaangażowanie, ale prze-

de wszystkim... liczy się pieniądź”. Oczywiście, pieniądze są ważne. Lecz dla nikogo przecież nie jest tajemnicą, że placca zależy od jakości i wydajności pracy. LEPSZA PRACA — WIĘKSZA PRODUKCJA — WYŻSZE ZAROBKI — głosi planowa propaganda umieszczona tuż przy wejściu na teren budowy. Zależność ta rozsądna i niepodważalna. Oni natomiast chcieliby tylko brać, nie nie dając z siebie w zamian. Ich nazwisk próżno by szukać wśród złożonych deklaracji. Na szczęście jest ich już na naszym placu budowy coraz mniej.

Olbrzymia większość budującej hutę załogi to ludzie ofiar-

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

# WOKÓŁ BUDOWY • WOKÓŁ BUDOWY • WOKÓŁ BUDOWY



W ubiegłą sobotę załoga Energopolu-3 z Katowic złożyła meldunek o zakończeniu I etapu robót makroinwazyjnych na terenie budowy huty Katowice  
Zdj. J. Sapa

## DOMKI NA DOGODNYCH WARUNKACH

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszaniowa „Lokator” w Dąbrowie Górniczej przystępuje w roku bieżącym do budowy osiedla domków jednorodzinnych dla pracowników PBP Budostal — 4 na korzystnych warunkach ratowych. Wszyscy zainteresowani tą sprawą winni skontaktować się bezpośrednio ze Spółdzielnią (ul. Adamińskiego 11, tel. 62-90-38) w terminie do 30 marca br. Pracownikiem wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej przedsiębiorstwo udzieli pomocy w zakresie wykonawstwa stanów surowych i dostaw materiałów wykonawczych. Ubezpieczenie na życie w ramach przedsiębiorstwa powinno być do 30 kwietnia br. złożony podaniem radach zakładowych swoich zarządów.

## PO STUDENCKI INDEKS

Dział szkolenia Budostalu-4 przy współudziale filii Politechniki Śląskiej w Dąbrowie Górniczej organizuje kurs przygotowawczy dla kandydatów na studia wieczorowe dla pracujących. Zajęcia rozpoczną się w drugiej połowie marca i trwać będą przez trzy miesiące. Doświadczenie z lat ubiegłych wykazało, że wielu chętnych z terenu budowy huty odpadło przy egzaminach wstępnym bądź w trakcie pierwszego roku studiów, przeważnie z powodu niedostatecznego zasobu wiadomości z zakresu szkoły średniej. Dlatego postanowiono zorganizować specjalny kurs, na którym przygotuje się odpowiednio kandydatów na studia. Kurs zakończony zostanie egzaminem. Zdanie egzaminu będzie równoznaczne z przyjęciem na studia na I rok Wydziału Budownictwa i Architektury filii Politechniki Śląskiej w Dąbrowie Górniczej.

Jest to duże udogodnienie i zarazem szansa dla wielu budowniczych, którzy pragną podnieść swoje kwalifikacje i uzyskać tytuł inżyniera. Kurs organizowany jest dla wszystkich pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach budujących Huty Katowice i stanowi jeszcze jeden przykład rozszerzania współpracy między najwęższymi w tym regionie uczelniami technicznymi i największą inwestycją przemysłową kraju. (elb)

## W NOWEJ SZCIE

W ciągu kilku miesięcy brygady remontowo-budowlane WSS „Spolem” odbudowały zniszczone przez pożar pawilon hanelowy przy ul. Kasprzaka w Goloncu. Pierwszą część budynku o powierzchni użytkowej 800 metrów kwadratowych została przekazana w drugiej połowie lutego br. W obszernej hali znalazły się stoiska z artykułami galanteryjnymi, tekstylnymi, gwintarskimi i obuwiem. Celem obiektu składają się będzie z dwóch odrębnych placówek, przedzielonych specjalną ścianą przeciwpożarową. W drugim pawilonie, który zostanie otwarty w tym miesiącu, znajdzie się stoiska z artykułami chemicznymi, gospodarstwa domowego i sportowymi. (elb)

## SKUTKI BRAKU OSTROŻNOŚCI

Korzystanie z wszelkiego rodzaju urządzeń elektrycznych winno być stale kontrolowane i w urządzeniach takim należy obchodzić się bardzo ostrożnie. Przekonał się o tym pracownicy Zespołu Produkcji Pomocniczej — Zależny, Fasula i Kalikowski, mieszkańcy bloku nr 3 osiedla hotelowca Sadowa (pok. 311), którzy przez brak ostrożności naradzili się na dość poważną stratę. W dniu 28 lutego w godzinach rannych, kiedy snuwał się w umywalni, od niezabezpieczonej maszyny elektrycznej zajęła się franka, w wyniku czego spłonęły całe firany, stery oraz części pościeli i łóżek. Ogień zauważyli pracownicy PUS, którzy pośpieszyli natychmiast z pomocą — gasząc pożar. Wielokrotnie na łamach naszej gazety pisaliśmy o podobnych przypadkach, ostrzegając przed skutkami. Jednak — jak widać i opisanego tu faktu — ostrażenie nie odnosi jak dotychczas żadnego skutku. Ponownie zatem apelujemy do wszystkich mieszkańców zespołów hoteli pracowniczych o zachowanie ostrożności. (am)

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik.  
— Redaguje zespół. Wydawca: PBP Budostal — 4. Adres Redakcji: 41-303 Dąbrowa Górnicza, główny plac budowy Huty Katowice Dom Organizacji Społecznych. Telefon nr 62-22-56 wewn. 133. Druk: PZG RSW „Prasa — Kasa” — Ruch” 40-083 Katowice, Liebmicha 22.  
Nr zam. 1097/76. 4-4

# Imponujący program

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

I całej ludzkości — misji zachowania pokoju i torowania drogi do wolności i postępu. Wystąpienie sekretarza generalnego KC KPZR, czołowego od lat rzecznika odprężenia i pokojowej współpracy, sprawiło, że problemy pokoju były jednym z naczelnych tematów zjazdowej dyskusji, stało się również — dzięki obecności delegacji zagranicznych — okazją do zamianowania międzynarodowej solidarności wszystkich postępujących sił całego świata. Jednak o międzynarodowym znaczeniu XXV Zjazdu KPZR przesądziła nie tylko rola, jaką odgrywa Związek

Radziecki w polityce światowej. Przesądziła o tym także pozycja gospodarcza Kraju Rad, niezwykle dynamiczny ostatnio rozwój radzieckiego przemysłu, konsekwentnie kontynuowane działania KPZR, zmierzające do stałego podnoszenia stopy życiowej narodu, do którego wspaniałych sukcesów świat zdążył się już przyzwyczaić. Zatwierdzona przez Zjazd uchwała, wyznaczająca główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w najbliższych pięciu latach, uzyskała aprobatę całego społeczeństwa w trakcie przedzjazdowej ogólnonarodowej dyskusji, a przebieg samego Zjazdu stał się wyrazem nie-

zachwianej wiary w sukces tego imponującego programu. Otwartość gospodarczej strategii Związku Radzieckiego, jego twórcze zamierzenia przedstawione publicznie całemu światu na forum XXV Zjazdu — to potwierdzenie zasady umięjętnej wyznaczania relacji i ścisłych zależności pomiędzy rozwojem gospodarki radzieckiej a tendencjami odprężeniowymi, to również zwrócenie uwagi na możliwości, jakie stwarza pokojowy klimat w gospodarczych stosunkach międzynarodowych. W stosunkach tych jednym z głównych partnerów ZSRR jest Polska. Wieloletnia nierozzerwana przyjaźń oraz wysoka dynamika polsko-radzieckiej współpracy we

wszystkich dziedzinach są wyrazem wspólnej woli, są wspólnym dziełem partii, rządów i narodów obu krajów. Jednym ze znaczących symboli tej przyjaźni i współpracy jest właśnie wznoszona przy pomocy narodu radzieckiego Huta Katowice. Jej budowniczymi i hutnicy ze szczególną uwagą śledzili przebieg obrad XXV Zjazdu. Swe poparcie dla wytyczonego przez Zjazd programu wyrazili oni zarówno poprzez udział w czynach produkcyjnych, podejmowanych przez przebywających na naszej budowie specjalistów radzieckich, jak i w listach skierowanych na ręce honorowego członka załogi huty — Leonida Breżniewa, z pozdrowieniami dla uczestników Zjazdu którego uchwali i wskazania mogą być źródłem energii i inicjatyw również dla polskich komunistów.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w dniu 8 marca odbyło się spotkanie aktywów polityczno-gospodarczego i związkowego budowy z przedstawicielkami kobiet pracujących w przedsiębiorstwach wznoszących Huty Katowice. W spotkaniu tym uczestniczyli m.in.: sekretarz KB PZPR — Stefan Brynacki, przewodniczący Związku Rady Koordynacyjnej — Grzegorz Milewski i sekretarze Komitetów Zakładowych PZPR: Huty Katowice — Andrzej Miśkiewicz, i Budostalu — 4 — Bogdan Karwowski, dyrektor naczelny B-4 — Henryk Zaręba, oraz przedstawiciele sekretariatu ZRK. Podczas spotkania najbardziej wyróżniające się w pracy społecznej i zawodowej kobiety z naszej budowy uhonorowano odznaczeniami resortowymi i związkowymi. Wreczono dwa Złote Odznaki Zasłużony dla Budownictwa”, 53 odznak „Budowniczy Huty Katowice” i 35 odznak „Działacz Związkowy na Budowie Huty Katowice”. 39 kobiet otrzymało listy pochwalne od kolektywu budowy. Były też oczywiście tradycyjne kwiaty i upominki.

## W DNIU KOBIET

W przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, w sali konferencyjnej budynku dyrekcji Huty Katowice odbyło się tradycyjne spotkanie kierownictwa huty z 50-osobowym aktywnym kobiet.

W miłej i serdecznej atmosferze, przy kawie i ciastkach, dyrektor naczelny, Zbigniew Szalajda, podziękował pracownikom huty za ich zaangażowanie, podkreślając jednocześnie ważną rolę kobiety w życiu społecznym i gospodarczym budowy.



## List do redakcji

W uzupełnieniu artykułu „Głosu Huty Katowice” — (nr 5 z dnia 3. 3. 1976 r.) pt. „Już milion nas, beton”, chcieliśmy dodać, że wspomniane 6 nowoczesnych wózków betoniarzskich wyprodukowane są przez Śląskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa ZREMB w Tyńcach, podległe Zjednoczeniu Mechanizacji Budownictwa ZREMB w Warszawie.

## ZREMB-STETTER

są przez Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Technicznego Budownictwa ZREMB pod nazwą „Betonownia typ B 0,75/38 ZREMB — „Stetter”. Należy podkreślić, że osiągnięcie efektu w postaci wyprodukowania milionowego metra sześciennego masy betonowej nie odbyło się bez pomocy Śląskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa ZREMB, które nie tylko dostarczyły części zamiennych potrzebnych do naprawy uszkodzeń, ale również na każde wezwanie delegowały brygady montażowe w przypadkach, gdy obsługa ZRP — Budostal - 4 nie mogła sama usunąć awarii. Tym samym zapewniono ciągłość pracy betonowni i uzyskanie sukcesu. Pełnomocnik Zjednoczenia ZREMB CZESŁAW MIECZKOWSKI i pełnomocnik PZTB ZREMB CZESŁAW MARKERT

## Spotkanie z dziennikarzami

Dziennikarze zaznajomili się z aktualnym stanem zaawansowania budowy oraz planowanymi na następny kwartał zadaniami budowlano-montażowymi. Poinformowani zostali także o stanie przygotowań do rozruchu kolejnych urządzeń. Jednym z tematów spotkania były również zagadnienia współpracy huty ze studentami Wydziału Nauk Społeczno — Politycznych Uniwersytetu Śląskiego. Zwrócono uwagę na wielkie zaangażowanie i wysiłek budowniczych, na ich osiągnięcia w skali europejskiej. Po konferencji prasowej dziennikarze zwiedzili niektóre z ważniejszych odcinków budowy. (OIK)

# Stop! Czerwone światło!

Nagle wtargnięcie na jezdnię, niezdeterminowane, jeden krok do przodu, jeden do tyłu bo przed nami błoto, potem znów do przodu — prosto pod koła nadjeżdżającego samochodu. Iż to już raz takie właśnie zachowanie się przechodniów notowane było w kronikach jako przyczyna poważnych przeważnie w skutkach wypadków. Zmora dla kierowców są szczególnie pijani piesi (podobnie zresztą, jak dla pieszych — pijani kierowcy): nie uważają, traktują jezdnię jak „własne podwórko” na którym można robić wszystko, „bo przecież obowiązek uważania i ostrożnej jazdy należy do kierowców”. Sytuacja na terenie naszej budowy jest specyficzna. Pisaliśmy, że mimo stojące tu setki obiektów i konstrukcji, w świetle przepisów „Kodeksu drogowego” obszar huty traktowany jest jako teren nie zabudowany. Jezdnie, z wyjątkiem kilku, są nie oświetlone, brak chodników i wyznaczonych przejazdów dla pieszych, którzy chodzą pobocznymi, a przy dużym błocie często po prostu środkami bardziej suchej jezdni. Ale nie byłoby problemu i potrzeby wołania na alarm, gdyby... Właśnie to „gdyby”. Ruch pojazdów nie jest tu tak mały, jak na typowych obszarach nie zabudowanych. Przecież w godzinach szczytu ilość pojazdów przejeżdżających np. przez skrzyżowanie przy ul. Tworzeń przypomina raczej najbardziej ruchliwe ulice centrum Katowic czy Warszawy. Nie mniejsza ilość samochodów „kreśli się” w różne strony po wewnętrznych drogach budowy. Pojazdów i różnego typu samobieżnego sprzętu z miesiąca na miesiąc będzie na budowie przybywać.

## TO JESZCZE NIE OSTATNIE SŁOWO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mieczysława Burzyńskiego, Jana Pałkę i Stanisława Kurowskiego. Niezwykle zaangażowanie i ofiarność wykazali kierownicy Jan Kuchniak i Stanisław Kurowski podczas ciągłego betonowania fundamentu walcowym zgniataczem za co również zostali uhonorowani odznaką „Budowniczy Huty Katowice”. W Transbudzie dużą wagę przywiązuje się do usprawnienia organizacji pracy. — Ostatnio wprowadziliśmy dosyć istotną zmianę organizacyjną — mówi dyrektor Transbudu-2 Jerzy Gajda. — Wszystkie jednostki transportowe do przewozu betonów na podwoziach Steyrów zgrupowaliśmy w oddziale trzecim Transbudu, reszta pozostała w naszej gestii. Porzuli to

na podniesienie stopnia specjalizacji. W betoniarni zorganizowaliśmy punkt kontroli betonów. Pobjeżdżamy działania mające na celu podniesienie jakości technicznej sprzętu. Jeżeli mówimy o naszym udziale w sukcesie CWB to warto tu wspomnieć o drogach. Ostatnio problem poprawy stanu dróg (dla nas rzecz niezwykle ważna) jest wysuwany przez dyrekcję generalnego wykonawstwa na jedno z czołowych miejsc. Trudna sytuacja w zakresie dostaw betonu została już całkowicie opanowana. Właściwie na budowie nie ma już problemu z betonem. Ludzie z ZPP, kierownicy z Transbudu zdają sobie sprawę z faktu, że to i od nich zależy sukces budowy. I chociaż osiągnęli już wiele, twierdzą, że nie jest to jeszcze ostatnie słowo. E.B.

Również ważnym problemem, wymagającym natychmiastowego rozwiązania, jest stan dróg na naszej budowie. Oczywiście, nikt nie wymaga, by przypominały one autostrady czy nawet zwykłe asfaltowane jezdnie któreś tam klasy. Wiedomo, budowa. Ale nie usprawiedliwia to tych wszystkich potrzebnych dziur których głębokość, szczególnie w okresie deszczowym, gdy zromadzi się w nich woda, trudno jest określić. Jak to stanowi niebezpieczeństwo i na jakie straty naraża przedsiębiorstwa transportowe, przekonali się już nie raz niektórzy kierowcy. A przecież mankament ten można usunąć dosłownie w ciągu godziny czy dwóch. Podjechać trzeba po prostu jakaś duża wywrotka i zasypać dziurę żwirem lub gruzem. Kilka nawrotów przejeżdżającym akurat w pobliżu spychaczem złatwi sprawę do rozsytu. Potrzeba tylko trochę dobrej woli i poczucia odpowiedzialności ze strony przedsiębiorstwa, w gestii których leży eksploatacja dróg naszej budowy. Nawet w kontekście spraw tak olbrzymiej budowy, nie wolno bowiem zapominać o podobnych wydalonych się dobiągach. Im szybciej potrzebna decyzja zostanie podjęta, tym lepiej. W każdym razie zapalamy dla niej zielone światło. (J. Kwiat.)



Kierowca nie zabezpieczył skrzyni ładunkowej. Skutki widać nadszły.



# NIETYPOWY?



Zdł. J. Sapa

Kiedy przyszedł do redakcji by o nim opowiedzieć, wydało nam się to niemożliwe. Przecież o kierowcach z WPK raczej rzadko mówiło się dobrze. Nieuprzejmi, traktujący pasażerów jak zło konieczne, często nawet po chamsku. Takie przynajmniej jest odczucie większości pracujących na budowie ludzi, którzy w dojazdach do pracy korzystają z usług WPK. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z tego, że na tę złą opinię o kierowcach „czerwoniaków” zapracowali tylko niektórzy z nich, ale... ten o którym dziś chcemy napisać, mimo wszystko wydał nam się nietypowy.

**Franciszek Orlik.** Wozi pracowników huty „przewozem 55 bis” nr boczny 105, na osiedle Kasprzaka w Gótonogu. W ubiegłym roku, na początku zimy, zrodził się problem. Ci z pracowników którzy posiadali małe dzieci, zmuszeni byli do wyświadczenia po drodze, by odprowadzić swoje pociechy do przedszkola. Było to konieczne. Nie z własnej winy spóźniali się więc często do pracy. Przy okazji spóźniali się też inni pasażerowie „55-ki”, bo autobus przecież czekał. Poza tym to dla wszystkich dość kłopotliwe. Wydawało się, że nie ma rozwiązania, a okazało się takie proste.

Oto pewnego dnia Franciszek Orlik podjął się opieki nad tą „kłopotliwą” szóstką maluchów. Jadą one po prostu z rodzicami aż do huty, a gdy ci idą spokojnie do pracy, kierowca z samymi już mal-

cami, wraca do Golonoga i po drodze „odstawia” całą szóstkę do przedszkola. Trwa to już kilka miesięcy.

Dlaczego to robi? — Wszyscy pasażerowie mojego autobusu są dla mnie mili — mówi — Zżyliśmy się już na dobre, lubię ich. Ludziom należy pomagać. Dla mnie to frazka, że kilka minut fatygi, a dla rodziców duża i istotna wyгода. Zresztą nie ukrywam, że dobrze czuję się z tą świadomością, iż są mi w jakiś sposób wdzięczni. Oczywiście, że robię to bezinteresownie. Na nie liczę. To wypływa z mojego charakteru, taki po prostu jestem.

Czy uważa się za nietypowego? Niestety, tak. Zdaje sobie z tego sprawę, wie, że pasażerowie w większości przypadków mają powody, by źle myśleć o kierowcach, jego kolegach. — Oczywiście, jest to problem złożony. Ale tak czy tak — powiedział — nie ma sensu wyładowywać swojej złości i zdenerwowania na pasażerach. Gdy jestem czymś zdenerwowany — to wyłącznie moja sprawa. Wszystko można zatłumaczyć po ludzku...

Właśnie według tego kryterium stara się postępować Franciszek Orlik. Jest kierowcą od dziesięciu lat, w WPK jeździ od czterech. Przyznaje, że konfliktów z pasażerami przez te lata nie dało się uniknąć. Ale, znając już Franciszka Orlika, jesteśmy pewni, że nie z jego winy. Jego postawa — szkoda, że nietypowa — stanowi przykład naprawdę godny naśladowania. (JK)

oraz większe tempo i nasilenie prac, coraz lepsze wyniki produkcyjne i więcej obiektów „pod dachem”. Jeszcze kilka miesięcy temu mówiło się tylko o czasie budowlanych, dziś coraz głośniej już słychać o firmach specjalistycznych. W gronie tych, którzy wciągają się do sztafety, znajdujemy również przedsiębiorstwa zgrupowane w Zjednoczeniu Elektromontaż. Kiedy w ubiegłym roku pełnomocnik dyrektora Zjednoczenia — inż. Czesław Mathea, mówił o zadaniach, jakie czekała elektromontażystów, stwierdził, że ich czas dopiero przyjdzie. Atmosfera, jaka panuje obecnie wśród załogi, wskazuje, że czas ten przyszedł właśnie teraz.

Wartość zadań roku bieżącego dla wszystkich załóg Elektromontażu wyraża się kwotą rzędu 1 mld złotych. Jest to dziesiąta część wartości tegorocznego przerobu w generalnym wykonawstwie. Poza pracami ściśle związanymi z obiektami „linii stali” (tzw. plan minimum) trzeba jeszcze wykonać szereg robót towarzyszących, o wartości ponad 100 mln zł. Takiego zakresu zadań na jednej budowie w całej swej dotychczasowej praktyce jeszcze te przedsiębiorstwa nie miały.

Nie było czasu na to, by zorganizować wszystko od podstaw, kompletować załogę. Z czterech przedsiębiorstw ściągnięto więc na plac budowy Huty Katowice najlepszych ludzi — doświadczonych, wypróbowanych, takich, na których można było polegać.

— Nie mogliśmy pozwolić sobie na eksperymenty, na uczenie ludzi fachu — mówi inż. Czesław Mathea. — Dlatego trzon naszej załogi stanowi doświadczona kadra z firm krakowskich i katowickich. Dwie jednostki, tj. PRE nr 2 z Katowic i Elektromontaż nr 2 z Nowej Huty, działają tu od samego początku. Ich brygady w bardzo trudnych warunkach wykonywały pierwsze prace związane z zasilaniem terenu budowy w energię elektryczną.

W ubiegłym roku dołączyła do nich krakowska „Jedynka”, a od marca tego roku część zadań przejął Elektromontaż nr 3 z Krakowa. W sumie jest to ponad 750 fachowców -elektromonterów. Przybędzie ich jeszcze trzy razy tyle. Spoczywają na nich dwa duże wagi zadania. Pierwsze to zasilanie budowy i huty w energię elektryczną, drugie — nieco odleglejsze — wykonanie instalacji technologicznej.

— Wszystkie podstawowe stacje elektryczne — mówi dalej inż. Mathea, — są już w fazie montażu. Od strony robót budowlano-montażowych powinny być ukończone w tym kwartale. Skierowaliśmy tam nasze najlepsze zespoły. Obecnie kończymy przeprowadzenie drugiej sieci zasilającej stacje rejonowe, co pozwoli na zwiększenie dopływu mocy elektrycznej na plac budowy. W kilku miejscach linia ta została poprzerywana w wyniku lekkomyślności, ope-

ratatorów ciężkiego sprzętu budowlanego. Dostarcza to naszym załogom dodatkowej roboty i przynosi znaczne straty. Wiemy, że np. w grudniu, styczniu i lutym w niektórych rejonach nie można było prowadzić robót po kilka nierzadki właśnie w wyniku braku energii spowodowanego powyższymi przyczynami. Konieczne jest bezwzględne tepienie przejawów podobnej bezmyślności.

Poważnym zadaniem w zakresie dostaw energii jest powiązanie głównych stacji transformatorowych ze stacjami rejonowymi dostarczającymi moc do poszczególnych wydziałów technologicznych. W tym celu trzeba przeprowadzić przez cały teren huty gęstą sieć kabli i wybudować ok. 14 km tuneli kablowych. Roboty związane z przeprowadzeniem sieci kablowej

obiektom rejonu jest budynek zasilania. Będzie to 9-kondygnacyjny obiekt, w którym znajdują się najnowocześniejsze urządzenia. Kolejnym poważnym zadaniem jest wykonanie instalacji elektrycznych suwnic. Prace te są skomplikowane pod względem technologicznym, a muszą być zrealizowane w krótkim czasie.

W rejonie walcowni trwa obecnie batalia o jak najszybsze zakończenie robót na terenie obiektów E-1 i E-2, w których prócz urządzeń podstawowych, mieścić się będą również szafy regulacyjne i skomplikowane układy trybtorowe sprowadzone z ZSRR.

Zakres specjalistycznych robót elektrycznych, jakie muszą być wykonane przy wznoszeniu obiektów Huty Katowice, jest tak duży, że wystąpiła konieczność włącze-

dach samonośnych. Została ona opracowana przez Elektromontaż i Centralne Biuro Projektowe Przemysłu Kablowego. Jej stosowanie przynosi duże oszczędności czasu.

— Aby do maksimum skrócić czas montażu — dodaje dyr. Mathea — będziemy stosować cały szereg instalacji typu np. korytkowego, drabinkowego, konstrukcji skreślanych itp. Nowością jest trw. metoda strzelnicza stosowana przy zakończeniu końcówek wielokrotnych grubych przewodów.

Dobre wyniki daje także metoda mechanicznego układania kabli w tunelach. Dzięki jej zastosowaniu prace te angażują trzykrotnie mniej ludzi niż przy wykorzystaniu metody tradycyjnej. Autorem opracowania tej metody jest nasz pracownik, inż. Ludwik LATOCHA.

# ZADANIA NA MILIARD



Przodująca brygada montażowa katowickiego Elektromontażu-Południe. Od lewej: Adam Chrzyszcz, brygadysta — Franciszek Szoltysik, Bogusław Piotrowski, Franciszek Gajda, Leszek Mysza, Edward Rzyśka i Henryk Cichoń. Zdł. J. Sapa

muszą być prowadzone równolegle, ponieważ sieć ta w wielu miejscach krzyżuje się i działanie jednej jest uzależnione od sprawności drugiej.

Brygady Elektromontażu rozrzucone są więc po całym placu budowy. Obecnie największy postęp robót obserwuje się w rejonie aglomeracji. Elektromontaż nr 2 z Krakowa i katowickie PRE nr 2 wykonują tam stację transformatorową i rozpoczęły już roboty elektryczne związane z instalacją suwnic, trwa budowa stacji oddziaływowych itp.

Drugi największy w tej chwili front robót otworzył się na stalowni i walcowni. W rejonie stalowni poważnie zaważony jest montaż GST trwają intensywne roboty na obiektach stryperowni, hali lejniczej, składowiskach wlewków i wlewnic. Ważnym

nia do procesu produkcyjnego szeregu przedsiębiorstw Zjednoczenia Elektromontaż z całego kraju.

— Praktycznie w zakresie dostaw pomagają nam wszystkie firmy naszego zjednoczenia — mówi inż. Mathea. — Cały szereg elementów konstrukcyjnych otrzymujemy z Łodzi, Gdańska, Wrocławia, Poznania, Lublina. Wszyscy specjaliści naszego resortu doskonale rozumieją, jak ważną sprawą jest budowa Huty Katowice i udziela nam daleko idącej pomocy.

Załoga Elektromontażu szybko reaguje na wszystkie nowości techniczne. Na coraz szerszą skalę wprowadzane są tu nowoczesne metody technologii montażu. Doskonale wyniki daje np. zastosowanie metody zakładania instalacji oświetleniowej na przewo-

W Elektromontażu już dzisiaj intensywnie przygotowują się do prac rozruchowych. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że będzie to zadanie o niespotykanej dotąd u nas skali wielkości i trudności. Dlatego przygotowuje się już kadre, szkoli fachowców, ściągają odpowiedni sprzęt.

W żadnej gałęzi przemysłu nie ma tak skomplikowanych układów elektrycznych, jak w hutnictwie. Spotyka się tu pełny asortyment robót elektrycznych, począwszy od najprostszej sieci napowietrznej do najbardziej wymyślnych automatyki komputerowej. Dlatego do prac rozruchowych włączają się najlepsi fachowcy ze wszystkich jednostek Zjednoczenia Elektromontaż.

ELŻBIETA BUJNA

# Dlaczego budujemy hutę?

Wciąż młoda i nowoczesna Huta im. Lenina, na wysokim poziomie stalowni w hutach: Bierut, Warszawa, Nowotko i Zawiercie; nowoczesne, a nawet supernowoczesne walcownie w „Zawierciu” i wielu innych zakładach metalurgicznych — to jeden biegun polskiego hutnictwa. Drugi — to dziewiętnastowieczne wielkie piece i stalowni w hutach Pokój, Dzierżyński, Batory i Baildon.

Dwie odmienne struktury i epoki techniczne. W jednych hutach wielkie piece o pojemności 2 tys. metrów sześciennych, 150-tonowe marteny, w innych „wielkie” piece-stalurszki o pojemności 300 m sześciennych, do których topni-  
k wrzuca się szuflami.

Musimy więc odmłodzić stare hutnictwo, co w praktyce oznacza likwidację starych wydziałów i budowanie zupełnie nowych. Jest to niezbędne nie tylko ze względów ekonomicznych, ale również ze względu na ochronę środowiska człowieka. Ten ostatni argument przemawia coraz mocniej. Huty śląskie znajdują się w centrach rozrastających się miast i stają się coraz bardziej uciążliwe dla otoczenia. W takiej sytuacji mogą to być jedynie huty przetwórcze, z walcowniami, prasowniami i kuźniami.

Tak więc przezwyciężając część polskiego hutnictwa to zakłady bardzo stare, o przestarzałej technice i technologii produkcji, bardzo niskiej wydajności i nie mniej kosztownym procesie wytwarzania.

Mamy jeszcze sporo wielkich pieców, w których na wytopienie jednej tony surowki trzeba zużyć ponad tonę koksu, podczas gdy nowoczesne wielkie piece zużywają mniej niż pół tony koksu. W hucie im. Lenina sześć wielkich pieców daje rocznie 6,5 mln ton surowki, w starych hutach śląskich 15 wielkich pieców wytapia zaledwie 2 mln ton. A pracuje przy nich prawie trzy razy więcej ludzi niż w hucie im. Lenina. Taka sama załoga w starej stalowni martenowskiej z pięcioma piecami wytapia rocznie 300 tys. ton stali; w nowoczesnych stalowniach konwertorowych natomiast — 3 mln ton.

Mamy w starym hutnictwie agregaty walcownicze o wydajności 270 kg na godzinę, a w nowoczesnych walcowniach osiąga się wydajność 270 ton na godzinę — tysiąc razy więcej.

Przypomnijmy jeszcze o kilku rocznicach śląskich hut. Najbliższa sąsiadka budowanej huty Katowice — huta Dzierżyński w Dąbrowie Górniczej obchodziła dwa lata temu 140-lecie swego istnienia, huta Baildon w Katowicach obchodziła 150-lecie w roku ubiegłym, huta Kościuszko w Chorzowie przed czterema laty — 170-lecie, a huta Batory — 100-lecie istnienia. Do dziś pracuje w nich dużo urządzeń z końca XIX wieku, które już dawno powinny znajdować się w muzeum techniki.

W ostatnich latach zrobiliśmy oczywiście bardzo dużo dla poprawy warunków pracy w starym hutnictwie. Zlikwidowano szereg najbardziej zagrażających zdrowiu i życiu wydziałów i urządzeń, zmodernizowano wiele hal i agregatów, powstały obiekty socjalne, skrócono czas pracy hutników. Wszystkie te wysiłki nie rozwiązały jednak podstawowych problemów. W warunkach nieustannego dążenia do zwiększenia produkcji, radykalne rozwiązanie mogło być jedno — likwidacja wielu obiektów w starych hutach, całkowite usunięcie niektórych zakładów z miast ze względu na uciążliwość dla otoczenia.

Ale, żeby można było zlikwidować stare wydziały wielkopie-

cowe i stalowni — musi powstać Huta Katowice, która da surowkę i stal produkowaną dziś w śląskich kociołkach.

W celu poprawy efektywności (wydajności pracy i obniżki kosztów własnych konieczna jest koncentracja produkcji surowki wielkopiecowej oraz stali w kilku dużych hutach. Przewiduje się, iż w przyszłości w hutach: im. Lenina, Katowice, i Bieruta koncentrować się będzie produkcja surowki i stali. Udział wytworzonej surowki w tych hutach w produkcji krajowej wyniesie około 95 proc., a stali 80 proc.

Prawidłowe zaopatrzenie kraju wymaga szerokiej gamy wyrobów hutniczych dostosowanych do potrzeb odbiorców. Produkcja tych elementów nie może być ze względów technicznych lokalizowana w kilku dużych hutach. Muszą one być wykonywane na nowoczesnych agregatach, ale mniejszych, które mogą być ulokowane właśnie w starych hutach. Dlatego obok budowy nowych hut niezbędna jest modernizacja starych.

W ramach rozbudowy i modernizacji tych hut oddano w ostatnich latach do użytku szereg obiektów, jak np. walcownia walcówki jakościowej w hucie Cedlera, walcownia blach grubych w hucie Bieruta, walcownia półwyrobów w hucie Zawiercie, ciągnięcie rur w hucie Jedność, wydział rur spiralnie spawanych w hucie Ferrum, wydział kształtowników spawanych w hucie Pokój. W tym roku przewiduje się uruchomienie w hucie Florian wydziału produkcji blach zinnawalcowanych ocynkowanych, pokrywanych tworzywem sztucznym i trapezowym.

Kierunki docelowego rozwoju hutnictwa żelaza w województwie katowickim zakładają m. in.:

- rozbudowę huty Cedlera dla produkcji walcówki z wsadu półwyrobów z Huty Katowice oraz uruchomienie wydziałów przetwórczych dla produkcji elektrod i drutów ciągnionych;
- rozwiniecie w hucie Pokój produkcji konstrukcji stalowych i profili spawanych;
- rozbudowę huty Baildon i Batory w zakresie wytwarzania przez nie wyrobów ze stali specjalnych i stopowych najwyższej jakości.

Wielkość tych walcowni i wydziałów przetwórczych będzie otrzymywała wsad z Huty Katowice. Umożliwi to znaczną poprawę w dziedzinie oddziaływania starych hut na otaczające je środowisko naturalne.

Zatem program rozwoju hutnictwa zmierza do podniesienia efektywności, poprawienia warunków pracy i zmniejszenia szkodliwości oddziaływania na środowisko. Głównym natomiast celem programu jest zapewnienie dostaw wyrobów hutniczych dla wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, by nowoczesny przemysł maszynowy i nowoczesne budownictwo były zaopatrywane w wyroby hutnicze najwyższej jakości.



# KRYSTYNA



Stalownia? Chciałbym rozmawiać z panią KRYSTYNĄ BASTER. — *Niestety, nie ma jej — odpowiada, jest chyba gdzieś na budowie, coś zajął w i. Próbę „złapania” pani Krystyny nie udawała się przez kilka dni. Ciągłe: jak nie udział w jakiejś komisji, to narada, wyjazd na poszczególne odcinki robót, do hoteli pracowniczych, do stołówek itp. A więc na tym polega praca specjalisty d.s. socjalnych? (Taki właśnie stanowisko zajmuje pani Krystyna w Zarządzie Budowy Kompleksu Stalowni Budostalu-4). Okazało się, że tylko wtedy, gdy do swojej pracy podchodzi się tak, jak to robi pani Krystyna: z pełnym zaangażowaniem i świadomością wykonywanych przez siebie obowiązków.*

Spotkaliśmy się wieczorem, jeszcze „w godzinach pracy” pani Krystyny.

Już trzeci rok na naszej budowie. Przyjechała tu wraz z mężem z Krakowa. Początki były trudne. Przedtem oboje nie mieli żadnego kontaktu z najmniejszą nawet tego typu budową. Ona pracowała w instytucji handlowej, mąż — w szkolnictwie zawodowym. A tu od razu taki kolos. *Przyjechałam w pantofelkach, — wspomina krakowska elegantka — wysiadłam z autobusu, oczywiście nie tam, gdzie było trzeba i... w błoto prawie po kolana. Szok jednak minął szybko. Trzeba było się wziąć do roboty. Dla słabych nie było tu miejsca. Jak dobrą anegdotę przy-*

pomina sobie pani Krystyna swoje — jak to powiedziała, „pierwsze zasadnicze spotkanie z robotnikiem na budowie”. Nie wiedziała wtedy, co stało się z podaniem tego robotnika. Jego reakcja postawiła pani Krystynie „wszystkie włosy na głowie”. Nie przypuszczała nigdy, że można się tak odezwać do człowieka w ogóle, a do kobiety tym bardziej. Teraz wspomina to zdarzenie ze znaczącym uśmiechem na ustach: „nie takie rzeczy się później słyszało, trudno, piętno wielkiej budowy, jej tempa, rozmachu, napięć...”

Dziś o pracownikach ZBKŚ mówi „chłopcy”. Lubią ją tam wszyscy. Zapewnia im wyżywienie, umożliwia dokonanie zakupów artykułów żywnościowych bezpośrednio na placu budowy, zajmuje się sprawami zakwaterowania, dowozu do pracy itp. itd.

Była szczerze zdziwiona i zaskoczona, gdy dowiedziała się, że chcemy o niej napisać. „Rozumiem — powiedziała — gdy pisze się o ludziach podejmujących zobowiązania, pracujących więcej niż to do nich należy, o ludziach wyjątkowo aktywnych. Ale ja? Wykonuję po prostu swoje obowiązki”. Po prostu? A ta praca nieraz w niedzielę, nieraz do późnych godzin wieczornych, a te z własnej inicjatywy wizyty w hotelach, by zobaczyć, co dzieje się u „chłopców”, by im pomóc, gdy zajdzie potrzeba, a to ciągle chodzenie od jednej wydawni posilków do drugiej, a

inicjatywa powołania rad samorządów mieszkańców, a organizowanie spotkań tych mieszkańców z przedstawicielami np. PUS-u lub macierzystego przedsiębiorstwa, a ta umiejętność wyjątkowo wychowawczego podejścia do wszystkich pracowników — to wszystko jest tak po prostu? Nie, pani Krystyno. Zarówno my, jak też dyrekcja oraz załoga stalowni (właśnie ci pani „chłopcy”) — jesteśmy innego zdania.

Dla pani Krystyny nie ma spraw, których nie można by załatwić. A musi pokonywać w swej pracy wiele, czasami niepotrzebnych trudności. „Zbyt mało odpowiedzialna jest np. obsługa stołówek — mówi. — Niektórzy członkowie tego personelu nie mogą jakoś zrozumieć, że robotnik musi wypić w czasie pracy kawę i, gdy tę kawę zamówię, to mają obowiązek ją ugotować. Trzeba nieraz się o to wyklócać. Jak się im raz czy drugi „przykręci śrubę”, to i kompot przywieź na budowę. Ale nie można przecież tak bez przerwy działać na zasadzie „przykręcania śruby”. Myślę poza tym, że osoby pracujące w placówkach żywienia powinny być szczególnie uczulone na sprawy czystości i higieny. A nie jest z tym najlepiej, niestety. Można by podać szereg przykładów, ale nie o to chodzi. Albo sprawa kiosków gastronomiczno-spożywczych czy smażalni. Jak „przyjmie” je Sanepid, to nosem kręcą przedstawiciele PPG: a to ga-

blołka nie taka, a to koszt nieodpowiedni; gdy z kolei ze strony PPG jest wszystko w porządku, to Sanepidowi nie podoba się np. błoto koło kiosku. Poważnie. Niektórzy ludzie nie potrafią niestety myśleć kategoriami tej budowy”. Na szczęście, dzięki uporowi i umiejętności działania pani Krystyny, sprawy te pozostają jedynie trudnościami, nie stanowią przeszkody nie do przebycia. Sama się nieraz dziwi, jak ona jest w stanie podołać tym wszystkim problemom.

Wydawni posilków na działkach 1, 22 i 78 oraz w budynku energetycznym i przy wiadukcie 4, barowcy przy wiadukcie 6 i magazynie głównym, a także piękne, zrobione na zamówienie kioski, wyposażone w lodówki, ciepłą wodę, ogrzewanie itp., dobre w zamieszaniu warunki zakwaterowania i dowozu ludzi do pracy, a w efekcie zadowolone załogi — to wszystko zasługa niezwykle aktywnej działalności pani Krystyny. Załoga ZBKŚ zajęła I miejsce w rywalizacji o tytuł „Zarządu Pracy Socjalistycznej”. Swoją cześć udziału w tym sukcesie ma z pewnością pani Krystyna. Od powodzenia spraw, którymi się zajmuje zależy przecież wiele.

Tak, pani Krystyno, zasługuje pani na miano człowieka dobrej roboty. Tacy ludzie, jak pani, potrzebni są na tej budowie. (J. K.)

## A po pracy...

01/ Początek stycznia trwały zmagania pracowników Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych i ich rodzin w ramach II Spartakiady Zimowej organizowanej w tym zakładzie. W imprezie uczestniczyli reprezentanci dziesięciu jednostek organizacyjnych PUS: sześciu zespołów hoteli pracowniczych, zakładu remontowego, domu kultury, stołówki i pionu administracyjnego. Łącznie w spartakiadzie uczestniczyło 115 pracowników.

### W TRZYNASTU DYSCYPLINACH SPORTOWYCH

W ogólnym podsumowaniu I miejsce zdobyła drużyna zakładu remontowego, uzyskując 381 pkt., przed administracją — 372 pkt., i zespołem hucowym Sulno — 129 punktów.

W poszczególnych dyscyplinach I miejsca zajęli: zakład remontowy — w pilce siatkowej mężczyzn, pilce nożnej, warcobach, tenisie stołowym, piłce automatycznej, szachach i wyciskaniu sztangi w kategorii powyżej 50 lat; administracja — w pilce ręcznej, saneczkarstwie i remi-brydżu; osiedle Sadowa — w pilce siatkowej kobiet, brydżu sportowym; w wyciskaniu sztangi w kategorii zawodników do lat 30 zwyciężyło osiedle Zbkowice.

Indywidualnie zwyciężyli: w warcobach — Andrzej Strumiński przed Markiem Rzeplińskim i Bogdanem Kazimierzakiem, w remi-brydżu — Barbara Kazimierzak przed Bogdanem Kazimierzakiem i Alojzym Orlickim, w saneczkarstwie kobiet — Wanda Baldys przed Zofią Chaldą i Jolantą Liszkiewicz, w saneczkarstwie mężczyzn — Jerzy Stalowski przed Bogdanem Kazimierzakiem i Tadeuszem Wylgala, w tenisie stołowym kobiet — Aleksandra Laube przed Jolantą Liszkiewicz i Anną Kozioł, w tenisie stołowym mężczyzn — Andrzej Strumiński przed Markiem Rzeplińskim i Alojzym Orlickim, w pilce automatycznej — Marek Rzepliński przed Ignacym Domagałą i Wiesławem Bernackim, w szachach — Andrzej Strumiński przed Alojzym Orlickim i Wiesławem Bernackim, w brydżu sportowym — Władysław Gregor i Kajetan Hyla przed Wacławem Hryniewieckim i Janem Ziembinskim oraz Ireną Ziembinska i Wiesławem Bernackim, w wyciskaniu sztangi w kategorii powyżej 50 lat — kategorią wieku do lat 30: Marek Rzepliński przed Bogdanem Kazimierzakiem, powyżej lat 30: Ignacy Domagała przed Alojzym Orlickim.

Punktacją indywidualną łączną za wszystkie konkurencje przedstawiła się następująco: 1. Alojzy Orlicki — 103 pkt. (ZHP Sulno), 2. Bogdan Kazimierzak — 101 pkt. (administracja), 3. Marek Rzepliński — 95 pkt. (zakł. remont.), 4. Andrzej Strumiński — 81 pkt. (zakł. remont.), 5. Ignacy Domagała — 58 pkt. (ZHP Zbkowice), 6. Wiesław Bernacki — 57 pkt. (ZHP Kasprzak), 7. Jolanta Liszkiewicz — 35 pkt. (ZHP Sadowa).

Impreza była bardzo dobrze przygotowana i cieszyła się dużym zainteresowaniem. (M. G.)

### NA SZLAKACH NARCIARSKICH

Coraz szerszą rzeszę zwolenników zyskują sobie masowe imprezy sportowe. Załogi przedsiębiorstwa naszego placu budowy aktywnie uczestniczą nie tylko w imprezach lokalnych, organizowanych wyłącznie dla budowniczych Huty Katowice, ale również w tych o zasięgu resortowym.

Świadczy o tym liczny udział pracowników generalnego Wykonawstwa w tradycyjnej, VIII już z kolei, Zimowej Spartakiadzie Przedsiębiorstw Zjednoczenia Budostal. Odbija się ona w czasie trzech kolejnych niedziel (6, 13 i 20) lutego w Lubomierzu, w konkurencyjnych narciarskich biegach piślowym, siłownię gigantów i biegach sztafetowych startowało ponad 500 zawodników z 13 przedsiębiorstw.

Największą ilość punktów (645) i I miejsce zdobyła ekipa Budostalu - 3, drugie miejsce przypadło PKM Budostal, zaś na trzecim uplasowali się zawodnicy z PRW Budostal. (elb)

### WĘDKARZE U PROGU SEZONU

Choć sezon zimowy sprzyja jeszcze narciarstwu i brydżowi, styczeń już komunikaty i ogłoszenia o działalności wędkarzy. Po swym walnym zebraniu sekcja wędkarska przy Hucie Katowice przeistoczyła się w samodzielną koło PZW. Zaproszeni goście: dyrektor Zarządu Okręgu PZW Katowice — Jerzy Macioł, prezes Zarządu Okręgu PZW Katowice — Bogdan Uznański oraz prezes Koła PZW Dąbrowa Górnicza — Edward Sakwa zgodnie oświadczyli, że utworzenie samodzielnego Koła PZW w Hucie Katowice ma służyć wymogom. Stworzenie możliwości zorganizowanego wypoczynku po pracy dla całej rzeszy pracowników huty będzie zaszczytnym dla aktywnej tej dziedziny sportu.

Uważając, że rzeczowa dyskusja na temat wędkarstwa sportowego i czynnego włączania się członków PZW do prac w dziedzinie spraw socjalnych na walnym zebraniu przedstawiono wnioski zmierzające do podniesienia rangi związku w przedsiębiorstwie. Wiedząc, że w nadchodzącym sezonie zagospodarowany już będzie zbiornik w Rogoźniku, zobowiązano nowy zarząd do po-

czynienia skutecznych starań i włączenia się w prawidłowe zarządzenie jeziora oraz powołania zespołu do organizowania czynów społecznych na rzecz ochrony wód i otoczenia, jak również zbudowania nadwodnych stanowisk wędkarskich. W miarę rozwoju koła powoływane będą sekcje wędkarskie w poszczególnych wydziałach produkcyjnych huty. Należy zatem opracować a następnie konsekwentnie realizować plan wyliczeń wędkarskich w 1976 r. a ponadto wprowadzić do programu działania organizację stałych imprez wędkarskich.



Konkurs rzeźbiarski. Przygotowanie bryły śniegu, z której wyłoni się potężny zamek.

Zdj. J. Sapa

W ostatnią niedzielę lutego, przy przepięknej słonecznej pogodzie odbyła się na stokach Wisły-Czarnej I Zimowa Spartakiada Huty Katowice — Wisła 75.

Głównym celem I Spartakiady było upowszechnienie sportów zimowych i aktywnego wypoczynku po pracy. Uczestnikami spartakiady z prawem startu w konkurencyjnych narciarskich byli pracownicy Huty Katowice i ich rodziny, nie będący czynnymi zawodnikami lub zawodowymi trenerami wycynowych narciarskich klubów sportowych. Oprócz czysto sportowych konkurencji wiele zabawy dostarczyło uczestnictwo w zjazdach na sankach czy rzucaniu śnieżkami do tarczy. A ci, którzy pragnęli sprawdzić swoje umiejętności artystyczne, mieli możliwość brania udziału w konkursie na rzeźbę ze śniegu.

Na zwycięzów w poszczególnych konkurencjach oczekiwali nagrody w postaci sprzętu sportowo-turystycznego, które ufundowała Rada Zakładowa Huty Katowice.

## I ZIMOWA SPARTAKIADA HUTY KATOWICE

W szalonym gigantcie do lat 35 zwyciężył Janusz Kozłara przed Ryszardem Kwapieniem i Wacławem Matyskiem. Natomiast w kategorii wiekowej powyżej 35 lat bezapelacyjnym zwycięzcą zarówno w szalonym gigantcie jak i w szalonym specjalnym okazał się popularny wśród hutańskich plastik Marian Zabagło. Drugie miejsce zdobył Jerzy Lorek.

14-letni Mariusz Zabagło pośzedł w ślady ojca, zwyciężając w szalonym specjalnym w grupie wiekowej do 35 lat a kolejne miejsce zdobył Ryszard Kwapienie i Wacław Matyski.

Warto dodać, iż zawodnicy startujący w tych alpejskich konkurencjach narciarskich, wykazali nieźle wyszkolenie techniczne o-



Najstarszy uczestnik spartakiady — Jerzy Lorek.

za swój potężny zamek — trzecia nagroda.

Ponadto organizatorzy ufundowali dodatkowe nagrody i dyplomy dla najstarszego uczestnika I spartakiady, którym okazał się Jerzy Lorek a najmłodszym uczestnikiem był Adaś Faltas. Wreszcie nagrodę dla najbardziej usportowionej rodziny na spartakiadzie otrzymali: Aleksander, Bogusław i Andrzej Wronekiewiczowie.

Nagrody i dyplomy wręczał — startujący również w sportowym zmaganiach — II sekretarz KZ PZPR Ryszard Wandasiewicz i dyrektor d/s administracyjno-socjalnych Kazimierz Srubarz.

Dobra organizacja I spartakiady to największy sukces upartych organizatorów wypoczynku i rekreacji Huty Katowice: Jerzego Barana, Arkadusza Szaydelo i Jacka Bednarskiego.

I Zimowa Spartakiada dostarczyła hutańnikom nie tylko szerokiego niezapomnianych wrażeń i emocji, ale była jednocześnie doskonałą formą relaksu i wypoczynku po pracy. (J.S)



## Poznajmy się bliżej



**Prawie dwustu studentów Uniwersytetu Śląskiego wzięło udział w czynie społecznym na głównym placu budowy. Wykonali szereg prac porządkowych na terenie walcowni zgniatacza. Posegregowali pręty zbrojeniowe, materiały budowlane. Wielu studentów po raz pierwszy zobaczyło Huta Katowice; byli oszołomieni jej wielkością, rozmachem i tempem prowadzonych tu robót.**



Czyn społeczny na terenie walcowni zgniatacza.

Zdjęcia J. Sapa

Po kilkugodzinnej pracy studenci spotkali się z młodzieżą naszej budowy na osiedlu Sadowa, gdzie odbył się wiec poświęcony integracji ruchu młodzieżowego w Polsce. Wicem, w którym uczestniczyli: sekretarz KB PZPR Huty Katowice — Paweł Kozielski, I sekretarz KZ Huty — Andrzej Miśkiewicz, prorektor UŚI, prof. Leszek Czuchajowski, prodziekan wydziału filologicznego UŚI, doc. Ireneusz Łopociński oraz przedstawiciele Zarządu ZMS Budowy Huty Katowice, z przewodniczącym — Jerzym Wałazińskim, zakończył się podjęciem rezolucji stwierdzającej poparcie robotników i studentów dla proponowanych zmian w strukturze ruchu młodzieżowego. Rezolucja przekazana zostanie na ręce przewodniczącego RG FZSZMP — Zdzisława Kurowskiego.

Wydawałoby się, że przedstawiciele uczelni humanistycznej niewiele mogą mieć wspólnego z hutnictwem. O tym, że tak nie jest, przekonało wszystkich sympozjum naukowe poświęcone zagadnieniom humanizacji pracy w przemyśle. Z przedstawianych referatów wynika, jak duże pole do działania mają w tym zakresie studenci i naukowcy Uniwersytetu Śląskiego. Sympozjum nie tylko wskazało na potrzebę wzajemnej współpracy, ale również nakreśliło jej główne ramy. Najważniejsze zagadnienia humanizacji pracy w Hucie Katowice, miej-

see i rola młodzieży w systemie społecznym i politycznym przedsiębiorstwa, adaptacja społeczno-zawodowa młodych, wychowawcza funkcja przedsiębiorstwa, to tylko niektóre z poruszonych podczas spotkania tematów, które będą podejmowane w trakcie dalszej współpracy.

W sobotę wieczorem uczestnicy pojechali do filii Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu, gdzie odbył się koncert artystyczny w wykonaniu zespołów studenckich. Zasiadła brawa zebrała grupa muzyczna „Ster” oraz piosenkarki — Jolanta Tokarska i Teresa Krzysztofik, równie serdecznie

Zmagania odbywały się przy dużym dopingu licznie zgromadzonych kibiców. Budowniczo i studenci dzielnie walczyli o laur zwycięzcy w turnieju brydża sportowego i szachowym. W napięciu śledzono przebieg konkursu robotek szydełkowych, do którego dopuszczeni zostali wyłącznie przedstawiciele pić męskiej. Równie zaskakujące były wyniki konkursu pisania na maszynie, który wykazał, że i w tej dziedzinie panowie nie są gorsi od pań. Poza wymienionymi, przeprowadzono konkurs polegający na zmontowaniu żelaznego łóżka i prawidłowym jego zaścileniu.

Niezbyt sprzyjająca aura nie pozwoliła na przeprowadzenie wszystkich imprez sportowych, szkoda, że nie pomyślano o przeniesieniu ich do obiektów zamkniętych.

Wynikiem remisowym zakończył się wielki turniej wiedzy o Hucie Katowice i Uniwersytecie Śląskim połączony z częścią artystyczną. Uczestnicy turnieju otrzymali cenne nagrody ufundowane przez przewodniczących RU SZSP i ZB ZMS. Tę ciekawą i pożyteczną imprezę zakończył całonocny bal połączony z licznymi atrakcjami, jak występ Ewy Bem i zespołu „Spisek Sześciu” z Wrocławia.

## Poznajmy się bliżej

przyjęty został kabaret „TO-HUWABOHO” a także Zespół Pieśni i Tańca „Katowice”. Wspólna zabawa w nowo otwartym klubie studenckim „Zameczek” w Sosnowcu, prowadzona przez członków grupy „Ster”, zakończyła program pierwszego dnia imprezy.

Drugi dzień przyniósł jeszcze więcej atrakcyjnych i ciekawych zabaw, gier, turniejów i konkursów, które przeprowadzono w Domu Kultury Budowlanych w Gołonożu i obiektach sportowych osiedla hotelowego Sadowa.



Konkurs robót szydełkowych.



Tańczy Zespół Pieśni i Tańca „Katowice”.

W wyniku uchwały Biura Politycznego KC PZPR Prezydium Rządu podjęto decyzję w sprawie terminowej realizacji zaplecza socjalno-bytowego huty oraz stworzenia warunków dla prawidłowego przygotowania kadr eksploatacyjnych. Realizując te postanowienia Huta Katowice sprecyzowała plan działania w zakresie przygotowania kadr i zapewnienia bazy socjalno-bytowej załogi na rok 1976.

Plan ten zawiera całokształt zagadnień związanych z naborem i szkoleniem ludzi, zapewnieniem kwatery, hoteli, mieszkań i bazy socjalno-bytowej a także z zabezpieczeniem przewozów pracowniczych oraz stworzeniem warunków do prawidłowej adaptacji społeczno-zawodowej i integracji załogi.

Pod koniec lutego br. huta zatrudniła ogółem 9.089 pracowników z tego na szkoleniu przebywało dokładnie 2.801. Natomiast pozostała część, tj. 6.288 osób pracuje bezpośrednio na rzecz realizacji inwestycji. Dotyczy to głównie kadry inżyniersko-technicznej która realizuje zadania związane z przygotowaniem i terminowym uruchomieniem wydziałów i obiektów produkcyjno-pomocniczych do ruchu i eksploatacji. Kadra ta realizuje zadania związane z tworzeniem bazy organizacyjno-technicznej wydziałów produkcyjnych i niezbędnych służb, opracowuje zestawy instrukcji technologicznych, ruchowych oraz przygotowuje

dokumentację eksploatacyjno-remontową. Natomiast pracownicy produkcyjni biorą udział w realizacji procesu inwestycyjnego, uczestniczą w montażu maszyn i urządzeń, są zatrudnieni przy obsłudze podstawowych agregatów. W czynnym wydziale konstrukcyjno-mechanicznym dla potrzeb budowy i przyszłych wydziałów wykonuje się konstrukcje stalowe i części zamienne. Służby transportu kolejowego i samo-

Pod koniec lutego huta zatrudniła 408 mistrzów, co stanowi 65 proc. potrzeb. Pełne uzupełnienie kadry mistrzowskiej zostanie zrealizowane przez nabór doświadczonych mistrzów z hutnictwa oraz awansowanie wyróżniających się brzdęków, posiadających wykształcenie średnie techniczne i odpowiedni staż pracy. Analiza dotychczasowego naboru oraz charakterystyka kwalifikacji for-

Podstawowym ośrodkiem szkolenia jest huta im. Lenina z uwagi na zbliżony stopień automatyzacji i stosowanej technologii. W lutym br. w ośrodku tym na szkoleniu przebywało 1.300 osób. W przyjętym programie działania przewiduje się, że średnia liczba szkolenych w tym roku utrzyma się na poziomie 1.500 osób, a w okresie szczytowym osiągnie 1.800 osób. Okazuje się, że najbardziej efektywną

formą szkolenia jest samodzielna praca szkolonych oraz całych brygad, które początkowo przyuczają się, a następnie samodzielnie prowadzą produkcję zapewniając ruch maszyn i urządzeń. Te formy szkolenia zastosowano w hucie im. Lenina oraz Bieruta, Kościuszko i PUM Poręba. Dotychczasowe wyniki szkolenia wskazują, że proces przygotowania kadry eksploatacyjnej jest prawidłowo-

W celu właściwego przygotowania kadry eksploatacyjnej huta prowadzi trzy podstawowe formy szkolenia: praktyki produkcyjne w 10 ośrodkach hutniczych i 4 pozahutniczych, szkolenie wewnątrzzakładowe i zagraniczne w ramach umów o dostawach maszyn i urządzeń. Podstawowym ośrodkiem szkolenia jest huta im. Lenina z uwagi na zbliżony stopień automatyzacji i stosowanej technologii. W lutym br. w ośrodku tym na szkoleniu przebywało 1.300 osób. W przyjętym programie działania przewiduje się, że średnia liczba szkolenych w tym roku utrzyma się na poziomie 1.500 osób, a w okresie szczytowym osiągnie 1.800 osób. Okazuje się, że najbardziej efektywną

Skoncentrowanie załogi w kilku dużych ośrodkach, a zwłaszcza w hucie im. Lenina, zapewni wysoki poziom szkolenia, zarówno pod względem merytorycznym, jak i organizacyjnym. Spośród pracowników przeszkolonych w ośrodkach, 1.460 osób pracuje już samodzielnie na placu budowy. Dotychczas procesem szkolenia objęto 6.400 pracowników, co oznacza, że blisko 70 proc. aktualnego stanu załogi uczestniczyło w różnych formach szkolenia. Po dokonaniu analizy procesu przygotowania załogi przystąpiono do uzupełnienia programów szkolenia. Dotyczy to zwłaszcza szkolenia teoretycznego i praktycznego w aspekcie organizacji pracy brygad, zmian i wydziałów, zagadnień związanych z zasadami postępowania i zachowania się pracowników w sytuacjach awaryjnych. Uznano również za niezbędne przeszkolenie pracowników z głównych stanowisk

produkcyjnych, a więc operatorów i sterników urządzeń hutniczych, elektroników i automatyków oraz pracowników technologicznych. W roku ubiegłym przeszkolono w ZSR 285 pracowników, a w tym roku zamierza się przeszkolić dalszych 535. W celu zapewnienia prawidłowej organizacji szkolenia, stanowiska pracy i czasu trwania szkolenia. Program obejmuje m. in. działania systemów sterowania komputerowego, zagadnienia sterowania hydraulicznego i automatyki, organizację informatyki i systemów komputerowych oraz kontrolę jakości i ochrony środowiska.

Obok doświadczonych kadry ze starego hutnictwa, załoga huty rekrutuje się przeważnie z pracowników młodych, stąd też w działaniach integracyjnych eksponuje się znaczenie hutnictwa dla gospodarki narodowej oraz kultury i tradycji zawodu hutniczego. Do szczególnej rangi została podniesiona praca ideowo-wychowawcza wśród załogi huty.

Obok doświadczonych kadry ze starego hutnictwa, załoga huty rekrutuje się przeważnie z pracowników młodych, stąd też w działaniach integracyjnych eksponuje się znaczenie hutnictwa dla gospodarki narodowej oraz kultury i tradycji zawodu hutniczego. Do szczególnej rangi została podniesiona praca ideowo-wychowawcza wśród załogi huty.

# KADRY DLA HUTY

